



KRONIKA KAGNIMIRA

Armoryka

KRONIKA KAGNIMIRA

Armoryka
Sandomierz 2016

[Kup książkę](#)

KRONIKA KAGNIMIRA

TO JEST

**DZIEIE PIERWSZYCH CZTERECH
KRÓLÓW CHRZEŚCIANSKICH
W POLSCE**

W WIEKU XI. PISANE.

W WARSZAWIE 1825.

W Drukarni XX. PPARÓW.

Seria: BIBLIOTEKA TRADYCJI SŁOWIAŃSKIEJ Nr 41

Redaktor serii: Andrzej Sarwa

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Portal starego kościoła (2013), fot. Elżbieta Sarwa

Copyright © 2016 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA

ul. Krucza 16

27-600 Sandomierz

tel. 15 833 21 41

e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl

<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-167-9

[Kup książkę](#)

PRZEDMOWA

T Ł O M A C Z A.

Odkryta niedawno *Kronika Słowiańsko-Sarmacka* *PROKOSZA Wieku X. Dzieiopisa*, wyiaawiła dawne i zapomniane dzieie narodu tego, a szczególniáy wyiaśnia dzieie pierwszych *Xiążąt i Królów Polskich* *Piastowego* rodu, których naydawnieysi *Dzieiopisowie* nasi (*Marcin Gallus i Kadlubek*) imiona tylko, i to nie wszystkich, wspomnieli.

Czytaiąc uwaźniáy *Księgę II. i III. Historyi Polskiáy Długosza*, uderzaią liczne sprzeczności powtarzania i anachronizmy nie godne tego *Dzieiopisa*; zadziwia rozmaitość stylu i nieiedność sposobu myślenia *Autora*, odkrywaiąc (co sam *Długosz* poniekd wyznaie (1) w li-

(1) „*Ætatis siquidem superioris tempora ali-*

ście przypisnym), że te dwie Księgi są prostą kompilacją Kronik Roczników i Legend różnych narodów (2), które Długosz zgromadziwszy łamał, i naprzemian w porządku lat przeplatając ułożył (3).

Trafiwszy na ten ślad, dostrzegłem potym, że ułamki te można składać na powrót bez żadnego przy-

orum adminiculis . . . et quae per varias Ecclesias et Bibliothecas et alia loca sparsa erant curavi colligere, et collecta in praesens opus utcunque deducere. „*Epistola Dedicatoria pag. 5. ver. 14. Edit. Dobr.*

- (1) „Si quis vero ob id me carpendum putet quod non solum Polonorum res gestas perscripserim, sed etiam Bohemorum, Hungarorum, Ruthenorum, Pruthenorum, Saxonum, Lithuanorum, Romanorum insuper Pontificum atque Imperatorum et Regum a multis ignoratas attigerim, sciat me consulto et veritatis facibus impulsus id egisse, *ibid. ver. 33. et seq.*
- (3) Singula autem rebus Polonicis undecunque coherentia et commixta, collecta

musu i naciągania, których tekstem i główną nieiako osnową jest KRONIKA PIERWSZYCH CZTERECH KRÓLÓW CHRZEŚCIANSKICH w POLSCE, z nawiasami późniejszych Kommentatorów: poprzeplatana iakośmy dopiero powiedzieli, ułamkami Roczników, Kronik i Legend.

Zdało nam się przystugą mogącą być przyjemną Miłośnikom Literatury Oyczystey, przedrukować tę KRONIKĘ utaioną nieiako w kompilacyi Długoszowey, z tłumaczeniem dla tych, co chętniey czytają w swoim ięzyku Narodowe dzieie: tudzież ażeby w zbiorach takowych Kronik iako kontynuacya Prokossa mieścić się mogła. Lecz

undique et connexa, quae Annalibus videbantur quomodolibet conducere, operepretium visum est perscribere, et presenti nostro connectere operi. ibid. pag. 3. ver. 8.

dział takowe należąc do liczby owych co (iakośmy to już na innym miejscu oświadczyli) (4) „co „nie mając powszechnéy więto- „ści i odbytu prędkiego którenby „zachęcać mógł Drukarzy do wydawania ich własnym kosztem, „potrzebuią choynéy pomocy m- „niejszych obywateli „potrzebo- „wało także kogoś szlachetnie myślącego nakładu. Domyślił się tego zacny Senator Królestwa Polskiego Hrabia Alexander BNIŃSKI, i zwałsnego natchnienia, ofiarował dostateczny fundusz na wydrukowanie téy Części.

-
- (4) To jest w Przedmowie do wyjątków z *Historji Długosza i Sarnieckiego* pod tytułem *o Początkach i Dawnych Kn- lach Narodu Wandalów*, nakładem Hrabiego Józefa Sierakowskiego Radcy Stanu Królestwa Polskiego wydrukowanych R. 1823. w Warszawie.

Kronika niniejsza uporządkowana jest następującym sposobem: *Nawiasy* komentatorów z *textu łacińskiego* wyłączone, w *tłomaczeniu* w miejscach gwiazdkami oznaczonych, pod *textem* iako przypiski podłożone (5), *Roczniki* także i *Legendy* do *Historyi Polskiej* i do czasu panowania czterech *Królów* należące w *łacińskim* *texcie* opuszczone, a *tłomaczenie* ich iako *Annexa* na koniec każdej części przeniesione. *Ułamki* zaś *Kronik* innych *Narodów* iako obce do naszego zamiaru nie należą.

Nie do pospolitych *Kronikarzy* należy *Autor* téy *Kroniki*, a nawet zdaie się byđ współczesnym. Mówi albowiem o *Bolesławie I.* z uniesieniem i uwielbieniem iakoby go znał

(5) Dla rozróżnienia zaś takowych *nawiasów* od *przypisów* *tłomacza* tamte *gwiazdkami*, te liczbą są oznaczone.

osobiście ; opisywie wojny zapałem, dzielnością i gorliwością iakoby na nie patrzył i był uczestnikiem : przeięty duchem wieku, iakoby był współczesnym.

W wieku Bolesława I. całą Polityką panującego było rozszerzanie Państwa, iedyną ambicyą Sława, zatrudnieniem Woyna. Woyna iedyną zabawą i stanem naturalnym, że tak powiem Rycerstwa, zdobycz wszystek przemysł zysk i nagroda. Przedmiotów tych nasz autor nigdy z oka niepuszcza, na inne zdarzenia nie ogląda się i domowe sprawy mało go zajmują. Opisywie wojnę po wojnie ze znajomością téj sztuki doświadczeniem i dokładnością iakoby do nich należał, czuie pomysłność, cierpi klęski, iakoby był towarzyszem, a Sławę i Tryumfy ogłasza iakoby był uczestnikiem.

Przeiety opinią wieku swojego, obojętnie, zimno a nawet z uwielbieniem opowiada niektóre czyny, iakowychby Pisarz bliższych nas wieków bez obruszenia nie powtórzył; lubo zbrodni które wszystkie wieki potępiły i potępią, równie swoim iak i nieprzyjaciółom nie przepuszcza. Niemniéy wspaniałomyślny iak swoy Bohater nie lży i nie potępia nieprzyjaciół, którym Zwycięzca upokorzywszy przebacza: albowiem niektóre twardsze wyrazy przestają być obraźliwemi (6), gdy ich Autor oboiéy stronie nieoszczędza: oznaczają one czasem sztukę, przemysł lub wypadek wojny. Słowem poważny, przystoyny i szczerzy, prosty iak żołnierz. —

(6) Jako to *Astus*, *calliditas*: *dolus*, *injuria*, *jugum*, *ignavus*, *imbellis*, *pavor*, *preda*, *rapina*, *occisio*, i tym podobne.

Autor (7). Bez przysady Marcina Galla, bez erudycyi Kadłubka wymowny, zbytkuie iednakże mieyscami w wystowieniu, używa niektórych wyrazów łacińskich w właściwym wiekowi swemu znaczeniu, które późniejsi Pisarze zmienili, albo innemi zastępują wyrazami; takowe iako nie obojętne w Historji, objaśniamy w przydanym słowniku.

-
- (7) W Bibliografii rękopisnia MORAWSKIEGO przy kronice Prokossa wydrukowane czytamy na stronie 262 „IV. Kagnimir „z Gory Grabia z rodzaju skubów (Gnie- „źnieński Kustosz) za czasu Bolesława „śmiałka żyjący, pisał Historją Polską „Królów od roku 992. którą w iedney „zawarł Księdze, dawszy iey tytuł *Chro- „nicon Polonicum in quo quatuor Regum „ritu Christiano munitorum eorumque „gesta conscripta sunt*. Mniemam przeto że Kagnimir, porzuciwszy iako się często trafiło Żołnierkę, został Xiędzem i nie- nieyszą pisał Kronikę.
-

D Z I E I E
B O L E S Ł A W A I.
K R Ó Ł A P O L S K I E G O
C H R O B R Y M Z W A N E G O .

Roku Pańskiego 999 Mieczysław Xiąże Polski, któren nayspierwszy Wiarę Chrześcijańską w Polsce wspólnie z Dąbrowką małżonką swoją zaszczeplił, Kościołów katedralnych i Parafialnych wiele fundował. i wiele innych światobliwych czynów wykonał, po długim panowaniu (przyiąwszy pobożnie i po katolicku Sakramenta Wiary Chrześcijańskiéy) umarł: pochowano go w Kościele katedralnym Poznańskim. Żałował go mocno sławny Syn iego Bolesław, iako też Panowie i Baronowie Polscy: sprawiono mu pogrzeb z przyzwoitą i należyłą uczciwością.

Po pogrzebie Bolesław, iedyny syn zmarłego, lat trzydzieści dwa

maiaćy (którego wielka zdolność do spraw Rycerskich od dawna zaiaśniała w licznych Bohatyrskich czynach, w którym wielką mimo dojrzałości wieku uważając skromność przewidywano że na większe ieszcze przygotowywał się przedsięwzięcia niżeli do tąd wykonał) za sprawą Panów i Baronów Polskich, nadzwyczajnym okrzykiem ogłosem i zgodą wszystkich, na miejsce oycy obrany został, i naywyższa w królestwie Polskim władza poruczona mu była.

Był to mąż nayprzystoyniejszý postawy ciała, nayrostopniejszý bystrości rozumu, i naytęższý wielkomyślności duszy, nayzręczniejszy do kierowania spraw prywatnych i publicznych; sławę swoją i narodową szczególniey maiaćy na celu, ażeby ją nieograniczenie rozszerzał, pomnażał i uświętniał. Dla kościołów i sług Boskich hojny, dla Rycerstwa dobroczynny, w reszcie dla innych stanów szczodry: czym tak do siebie wszystkich i każdego przywiązał, że tyle byli troskliwymi o życie iego iakby o własne.

Dwor iego napełniony Rycerstwem, znakomitszemi Baronami i wyzwoleńcami (których z poddaństwa uwalniał) okazały i tak liczny, że mało się różnił od prawdziwego woyska, którego siłą łatwo powściągał napasaki nieprzyjaciół.

Mąż bystrego dowcipu, tęgi w radzie i w boju. Ostrość swych rozkazów osładzał choynością i przymileniem iakoby nayprzyjemniejszą przyprawą. Nie puszczał na los spraw Rzeczypospolitéy, ale one rostopnością kierował. Natura obdarzyła go wspaniałością i postawą przewyższającą wszystkich ludzi. Cnotom naylaskawiey sprzyiał, występki surowo karał. Do każdego przedsięwzięcia miał dowcip zwinny i gientki; stosując się do miejsca osób i czasu, umiał się znaleźć w każdéy okoliczności, i zdawał się być dobrze przygotowanym i przysposobionym do wszystkiego, co mu przedsiębrać wypadało w czasie pokoju lub wojny. Siłą i czystością ciała, zdrowemi zmysłami, wymową, bogactwami, choy-

nością, głośną sławą, i innemi podobnemi przymiotami kwitnący: chciwy chwały, lękający się zakąły!

R. P. 1001. Gdy sława osobliwych i niepojętych cudów, (które Zbawiciel z miłosierdzia swego przez zasługi S. Woyciecha Arcybiskupa Gnieźnieńskiego działać raczył) rozgłaszała się po świecie, Otto III. Cesarz Rzymski zachorowawszy, i z natchnienia i znamowy domowników swoich modlił się do Niego, i ślubował Bogu odwiedzić grob tego Świętego, skoro przyjdzie do zdrowia. Cudem wyzdrowiawszy, ruszył z licznym orszakiem Xiążąt i żołnierzy do Polski, ażeby ślub

dopełnił, Święte zwłoki odwiedził,
ofiary przyzwoite Świętemu złożył,
tudzież Bolesława którego sława po-
wszechna wielkimi uwielbiała po-
chwałami, osobiście poznał

Dowiedziawszy się o tym Bole-
sław przygotował się przyzwoicie
na przyjęcie tak znakomitego gościa
i orszaku jego, i zbliżającego się ku
granicy Polskiej z przyzwoitym u-
szanowaniem i uprzejmością powi-
tał. Przyjąwszy go na granicy,
prowadził prostą drogą do Pozna-
nia, dostarczając obficie i choynie
wszystkie potrzeby dla Cesarza i
orszaku jego. Ponieważ Cesarz ślu-
bował iść siedem mil piechotą, prze-
to umyślił iść z Poznania tyleż mil
odległego do Gniezna. Skoro to o-
znaymiono Bolesławowi, rozkazał
dla uczczenia Go, wszystkiemi ile
możności sposobami, pokryć całą tę
drogę suknem rozmaitej barwy, aże-

by Cesarz z orszakiem nigdzie nie stąpił na ziemię. Lubo Cesarz oświadczył: „że niewymagał takowéy niewygodnéy bardziéy nie „pochlebnéy przyjemności „wszelako prośbą Bolesława zniewolony, ażeby odmówienia czci uprzejméy nie miał mu za złe, przychylił się do tego, i szedł do Gniezna z Bolesławem towarzyszącym mu pieszo z dworem swoim.

Przyimowali Cesarza w Gnieźnie z wielkiém uszanowaniem, czcią i honorem, Gaudenty Arcybiskup z wszystkiemi Biskupami. Panowie i Baronowie, Panie, Szlachcianki z córkami, i Panny (którym rozkazał Xiążę Polski ziechać się spieszenie dla tego) których Cesarz ze zwykłą sobie uprzejmością wzajemnie łaskawie powitał.

Uważał Cesarz z zadziwieniem ubiory i stroje rozmaite osob wszelkiego stanu, Paniów i żon szlachechich, lskniących się złotem drogiemi kamieniami i perłami, któremi obławowane prawie, na przeciw niemu wystąpiły. Przekonał się o

przymiotach prawdziwie królewskich Bolesława, których sława od dawna go dochodziła: rozwinęła się albowiem wtedy więcéy nie kiedy owa szybkość w ułatwieniu wszech rzeczy, dowcip wielki, pracowitość w działaniu, wytrwałość w niebezpieczeństwach, mądrość przezorna, które go Cesarzowi i wszystkiemu orszakowi jego miłym czyniły. Okazał w tym razie wielką wystawność, dostatek złota, drogich kamieni, szkarłatu i pereł, tak wiele pułków i chorągwi, ile Cesarz nigdy nie domniemywał. Nakoniec uszami i oczami własnemi słysząc i widząc chwalebne i wspaniałe czyny Bolesława, dziwił się, że rzeczywistość i obecność (te nieprzyjaciółki wielkich ludzi) niepomniey-zały odgłosu: albowiem i sam Cesarz był rozumny, rostopny, i we wszystkich zamiarach zręczny tudzież wymowny.

Przyszedłszy do Gniezna wstąpił do kościoła wielkiego, i ukłękawszy przed zwłokami S. Woyciecha z wielkiem uszanowaniem, po-

dziękował Bogu i S. Woyciechowi za przywrócone zdrowie sobie, złożył u grobu godne Cesarza dary w złocie i srebrze, i mieszkał kilka dni w Gnieźnie na nabożeństwie które Świętemu ślubował.

Xiąże Bolesław krzątał się i zatrudniał iedynie tym, ażeby Cesarzowi i iego Panom Baronom i orszakowi nietylko żywności wszelkiéy dostarczał, ale nawet żeby każdego piękniemi podarunkami i wszelkiemi gościenności upominkami uczcił: codziennie przeto nowe dary Cesarzowi i Baronom stosowne do stopnia i urzędu roznoszono: iedni nieśli naczynia złote, inni srebrne, tamci kleynoty, owi łańcuchy, ci konie dzielne wiedli, inni drogie kożuchy, zagraniczne szaty lśknące złotem, srebrem tkanem i szkarłatem, roznosili

Cesarz iako mąż szlachetny i wielkiego rozumu, miał sobie i dla

swoich za tymę, gdyby się wraz z niemi nieodwzajemnił Bolesławowi nowym rodzajem dobroćliwości, za tyle dobroczynności którei wszystkich obsypał. Po krótkiemy naradzie umyślił z pokrewnić się z nim: przeto synowi iego iedynemu Mieczysławowi uroczyście przeznaczył na małżonkę Ryxę siostrzenicę swoją, (Córkę pierworodną Ezona czyli Grabięgo Gottfryda Palatyna Renu, znakomitego wysokim urodzeniem i rostopnością wielką w wieku swoim Xiążęcia, z siostry swoiemy Matyldy spłodzoną) z którą go dla sławy i zaszczytu królestwa Polskiego zaręczył, ażeby Mieczysław ukochany iedynak Bolesława, któren iuż był królewiczem, tym więcęy zaszczytem pokrewieństwa z Cesarzem zaiasniał. Listownym więc zapisem utwierdzono układy i obietnice umówione między Cesarzem i królem na rzecz ich dzieci. Upatrował albowiem Cesarz (i słusznie) wielką podpore dla Cesarstwa swego, gdyby mu się udało ziednać tym pokrewieństwem Niemców i Polaków.

Nie dosyć to zdawało się Cesa-
 rzowi, darował prócz tego Bolesła-
 wowi Gozdź krzyża Świętego, po-
 poświęcony Ciałem Chrystusowym
 przekłótym, i włócznią S. Maury-
 cego mówiąc: „Daie ci iako znamie
 „ tryumfu, ten Gozdź nad któren
 „ nic droższego, nic szanowniey-
 „ szego, nic miłszego pomiędzy do-
 „ statkami moimi nie miałem i
 „ mieć nie mogę, iako naylepszemu
 „ przyjacielowi i krewnemu moie-
 „ mu; przeznacza Ciebie, ten zna-
 „ mienity upominek sławnym po-
 „ gromcą wszystkich na około nie-
 „ przyjaciół, a w szczególności na-
 „ rodów Barbarzyńskich. Nie zło-
 „ tem, nie srebrem, których iak
 „ widzę masz dostatkem, odwza-
 „ iemniam się za szczodroblive u-
 „ pominki, iakowemiś mnie i mo-
 „ ich obdarzył, ale goździem Pań-
 „ skim, którego szacunek wszystkie
 „ skarby świata przewyższa. Przy-
 „ daie włócznią S. Maurycego wo-
 „ dza legii Tebańskiéy, którэй u-
 „ żyway tylko w woynach prze-
 „ ciwko Barbarzyńskim narodom

„ przyległym królestwu swemu, a
 „ przy pomocy Boskiéy za sprawą
 „ S. Maurycego przytrzesz pewnie
 „ ich potęgę. „

Bolesław dziękuiąc przystoynie
 Cesarzowi za pokrewieństwo tak
 chlubne i zacne, za upominki tak
 szacowne, darował mu wzajemnie
 ramie S. Woyciecha (które Cesarz
 z wielką wdzięcznością i pobożnością
 przyjął) i tak mu odpowiedział „Gdy
 „ przychylności twoiéy dla mnie i
 „ dla ludu moiego codzienne odbie-
 „ ram dowody, opiekujesz się nawet
 „ i potomkiem moim, którego nie-
 „ przestając na uświętleniu mnie i
 „ ludu moiego, za zięcia przysposo-
 „ bić raczysz; gdy tron moy na któ-
 „ ren wyniosłeś mnie, goździem Chry-
 „ stusowym i włoczną S. Mauryce-
 „ go, temi zwycięstwa znamionami,
 „ iako naytrwalszemi podporami u-
 „ twierdzasz, będę się usilnie starał
 „ wywdzięczać tak wielkie zaszczy-
 „ ty czynami raczély niż słowami,
 „ walcząc wiernie i zawsze w woj-
 „ nach w twoiéy i Cesarstwa twoie-
 „ go sprawie, do których zdarzy mi

„ się bydź wezwanym , i nie dopu-
 „ szczę nikomu przewyższyć mnie
 „ wdzięcznością „

Ukoronowawszy najpierwszego króla Polskiego Cesarz , i zaślubieniem siostrzenicy swoiéy spokrewnwszy się z nim , odiechał z Gniezna obciążony złotem, srebrem i rozmaitemi darami. Nie tając wielkiéy radości , i w sobie samym mocno był zadowolnionym , że Xiążęcia tak szlachetnego i szczodrego uczcił koroną , i zyskał przyjaciela sobie i Cesarstwu. Odprowadził go Bolesław do granicy królestwa swego , podejmując i częstując z całym orszakiem wspaniale : podziękował mu na granicy , połączyli się wiecznym przymierzem przyjaźni , zaręczyli sobie nawzajem rozmaite przyrzeczenia ; wreszcie pożegnał go król , i powrócił do Polski.

Cesarz zaś wiechawszy w granice swoje Niemieckie czerstwy i zdro-

wy, przybył do Magdeburga zwy-
czajnego mieszkania swego. Oddał
siostrzenicę swoją Ryxę i posag dla
niej Posłom Polskim (którzy mu
towarzyszyli i Ezonowi Grabiemu
Palatynowi kosztowne upominki od
Bolesława zanieśli) ażeby ją z orszaka-
kiem Niemieckim przydanym od
Cesarza i od oycy, do dworu Gnie-
źnieńskiego odprowadzili.

Przedstawili więc Pannę uczoną,
obyczajów przystoynych, postawą,
urodą i powagą niewieścią znamie-
nitą, złożyli posag i ozdobną wy-
prawę domową, prosząc imieniem
wuią oycy iéy i krewnych, ażeby
ją przyjął Xiążę Mieczysław Kró-
lewicz jako wierną społeczeństwa i
doła towarzyszkę, łagodnie się z nią
obchodził, a będzie miał w niéy
najmilszą skromną, powolną i po-
słuszną Małżonkę.

Włodzimierz Xiąże Ruski baczny na wzmagającą się potęgę **Bolesława króla Polskiego**, zapobiegając wszelkiemu dla siebie i krajów swoich niebezpieczeństwu, wyprawił do niego **Posłów znakomitych**, żądając przymierza z sobą i krajem swoim. **Bolesław** też znając wielkie **Rzeczypospolitéy** pożytki z przyjaźni **Ruskiéy**, zawarł przymierze z **Xiążęciem Ruskim** pod słusznymi warunkami i poprzysiągł. Odtąd przez kilka lat spoczywały i kwitnęły obadwa kraje w głębokim pokoju.

R. P. 1002. Bolesław III. Xiąże Czeski złemi radami podbudzony, podniósł oręż przeciwko **Bolesławowi królowi Polskiemu**. Bez zaczepki, bez przyczyny wkroczył zbrojno do Polski, niszczył ogniem i mieczem okolice **Klecka**, zajmując pod swoje panowanie i hołdownictwo. Niezmiernie się król zadziwił, że od tego którego spodziewał się znaleźć bratem i przyjacielem w potrzebie, nagabnionym został wojną niesprawiedliwą, i bez za-

dnego obwieszczenia; wyprawił do niego Posłów, ażeby go obowiązkaniami pokrewieństwa i pokoju dotąd szanowanego nakłonili do oddania co zabrał, nadgodzenia szkody i zachowania pokoju. Wysłuchawszy ich Xiąże Czeski odpowiedział: „że „będąc zaczepianym od Polaków, „którzy pierwsi naieżdżając granice państwa iego, szkody mu wyrządzaia, przymuszony zaczął wojnę niechętnie, ale nie jest dalekim od zgody „umówili przeto Posłowie zawieszenie broni.

Król mniemając, że takowym układem woyna odroczone a może i stłumiona została, wcale nie myślał o wyprawie wojennéy; lecz Xiąże Czeski, za taką samą radą iako i pierwéy, zebrawszy większe siły, zerwał zawieszenie broni, i wkroczywszy do Polski iak naydaley mógł zasiągnąć, srożéy naieżdżał. Dotuszali mu w tym Czechowie mówiać, że Król Polski nie będzie śmiał odpierać potęgi i woyska iego; Uwierzył im Xiąże nierostropny, i

tym żwawiey popierał rozpoczętą wojnę.

Jakoby lew rozinszony zapalił się Król gniewem dowiedziawszy się o tym nieprzyacielstwie, czymprędzcy pozwoływał naywaleczniejszych Rycerzów i Woioowników, i pospieszył z pułkami przeciwko Xiążciu Czeskiemu: któren przestrzeżony od podiazdów, że Król z licznieyszym i potężnieyszym nadiego siły woyskiem przybywał, porzucił Polskę zniszczoną i wrocil do Czech. Niedopał król nieprzyaciela w okolicy zniszczonéy, i tym bardziéy roziańczył się, że mu się wysliznał. Wzruszony dotkliwie widokiem klęski i łzów zniszczonego i nieszczęśliwego ludu, miał wyrzec (iako powiadaia) z ciężkim westchnieniem: „ponieważ ani związek „pokrewieństwa, ani prawa przy- „mierza nie mogły Xiążęcia Czeskiego pochamować od spustoszenia „królestwa moiego, mścić się będę „na umor, nie iakoby na równym „sobie

„sobie nieprzyjacielu, ale iako na
„naiezdniku i zdraycy!

R. P. 1003. Przez wzgląd dla żołnierzy, ochraniając ich od rozmaitych niewygód ostréy pory, rozesał był woysko do domów, lecz nie mogąc długo cierpieć i wytrzymać żalu i dotkliwości iakowemi go zniszczenie królestwa przez Xiążęcia Czeskiego trapiło, zapowiedział wyprawę przeciwko Czechom dla pomśzczenia się krzywdy swoiéy, i uzbroidł wiele pułków konnych i pieszych dla popierania iey skutecznie. Z połączonym woyskiem wkroczył do Czech, dobywał miast warownych, mnieysze miasteczka burzył i palił, spodziewaiąc się że Xiąże Czeski poruszony temi klęskami, da się wyciągnąć do rozprawy w polu.

Naypierwszą w Czechach była w tedy Rodzina Ursowiców, wszy-

stkie inne zacnością rodu, pokrewieństwami, i posiadłościami, sławą i walecznością przewyższająca, (tak nazwana przeto że w Herbie miała Pannę ukoronowaną na niedźwiedziu siedzącą.) Głową ię i naczelnym Baronem był nazwany Kochan, pomiędzy niemi dostatkami i powagą najznakomitszy, obowiązany królowi za dobrodzieystwa, których będąc niegdyś domownikiem iego z choyności królewskiej wiele doznawał. Ten wszystkich krewnych i przyjaciół swoich przeciagnał do sprzyiania zamiarom króla i woysku iego, którego iako też krewnych i braci iego (przynęcając król zwykłą sobie choynością wielkimi i częstemi darami,) pozyskał szczególniejszą ku sobie wierność, przychylność i uszanowanie.

Tych życzliwości wpływu i rady używając, miał król dogodnych pomocników do prowadzenia wojny skutecznie, za których nieiako przewodnictwem, naieżdżał kraj Czeski wszere i wzdłuż, rozszerza-

iąc okropne klęski i srogie powszechne zniszczenie.

Całe Czechy (prócz Włości Ursowiców, które król ochraniać kazał) zburzone, ogniem i łupieństwem zniszczone zostały. Xiąże Czeskie nie mogąc dać odporu potędze Polaków utrzymywał się w zamku Wissogrodzie z synem swoim Jaromirem. Król z woyskiem swoim podstąpił pod samą Pragę stolicę Czeską i pod zamek Wissograd. Pragę tłukł taranami, rozmaitemi silniami dobywał, i głodem trapił przez dwa lata, nakoniec dobył mocą opanował chwałebnie, i oddał żołnierzom swoim na łup i zniszczenie.

Po wzięciu Pragi i Wissogrodu wkrótce uległ waleczności króla, w którym znalazłszy Xiążęcia Czeskiego z iednym synem Jaromirem, (bo drugi, Udalryk w służbie CesarSKIÉY zostawał) poimał, i całe Czechy zajął pod posłuszeństwo i panowanie swoje; wyznaczył i postanowił zwierzchników swoich w Wissogrodzie, Pradze i w innych miastach, a stolicę swoją w Pradze założył.

Zbiegli się do Króla Lud i Pano-
wie Czescy, dowiedziawszy się o
zdobyciu miasta Pragi i Wissogra-
du, przyjął ich łaskawie, dobrze
się z nimi obszedł i uczciwie, oni
też poprzysięgli mu bez żadnego
przymusu wierność i posłuszeństwo,
które szczerze dotrzymywali, obda-
rzani często z choynéy szczodrobli-
wości jego znacznemi upominkami.

Panując i władając w Xięstwie
Czeskim stanowił i osadzał w mia-
stach i zamkach Zwierzchników i
Starostów, częścią z Polaków czę-
ścią z Czechów, których znał wier-
ność i przychylność sobie i stron-
nictwu swemu, a wszystko przy-
zwoicie urządziwszy, umyślił po-
wrócić do królestwa Polskiego, i
wojsko odprowadzić. Zatrzymywa-
li go Czechowie, prosząc i błagając,
żeby dłużej z nimi zamieszkał, lecz
Król odpowiedział, że tego wcale
nie uczyni, ponieważ królestwo Pol-
skie potrzebuje bardzo obecności ie-
go. Radzili mu zatym, a mianowi-
cie wiernieysi mu Ursowicowie,
ażeby kazał pozabijać ieńców sw-

ich Xiążęcia Czeskiego i syna iego Jaromira, przestrzegając, że jeżeli ich żywych zostawi, wzburzą się kiedykolwiek Czechy przeciwko niemu; radzili także, żeby się starał zgładzić albo w moc swoją dostać Udalryka drugiego syna Xiążęcia Czeskiego; ale Król lubo przekonany o rzeczywistości téj rady, czuł iednakże zgrozę tak okropnéj zbrodni na Xiążęcia i brata; wszelako z poduszczenia Czechów, dopuścił oslepić Xiążęcia Czeskiego, i kazał wyłupić mu oczy, ażeby przy iakiéykolwiek zmianie okoliczności, nie mógł powrócić do panowania; Syna zaś iego Jaromira wydał Urso-wicom pod straż w niewolą. Dopuściwszy się takowéj zbrodni, i zostawiwszy mocne załogi woyska Polskiego w Pradze i Wissogrodzie, powrócił szczęśliwie do Polski.

R. P. 1004. Niedosyć zdawało się temu sławnemu królowi posiadać Czechy chołdujące i podległe, ieże-liby do tego nie przyłączył Morawy; przeto zrobiwszy popis żołnierzy w królestwie swoim, wkroczył do Morawy z woyskiem potężnym i doświadczonym, miasta i zamki wzbra-niające się uznać go za pana naległ obtoczyć i dobywał. Tak zaciętą al-bowiem stałością umysłu i wielko-myślnością obdarzony był od natu-ry, że nic nie zaniechał błacho co raz przedsięwziął wykonać. Przeto nie odstąpił żadnego miasta obleżo-nego czy w Czechach, czyli w Mora-wie poki dobrowolnie lub z musu nieprzeszło pod jego panowanie. Dokazał tą stałością i tęgością u-mysłu, że cała Morawa częścią do-browolnie, częścią zmuszona si-łą potęgi poddała się zwierzchno-ści jego i panowaniu. Postanowił zatem w znaczniejszych zamkach i miastach zwierzchników swoich z Polaków lub z Morawian wierniey-szych sobie.

Morawa i Czechy hołdowały mu przez długi czas, wszelkie dochody, opłaty i daniny, z oboch tych Xięstw skarbowi Xiążąt należące, wnoszono corocznie do skarbu królestwa Polskiego.

Dla zapewnienia sobie długiego i stałego posiadania Czechów i Morawy, tudzież dla utrzymania w wierności Ludów wachających się, wątpliwych i do zmian przywykłych, wyprawił Król nroczyse Poselstwo do Henryka I Cesarza krewnego i przyjaciela swego z kosztownemi i wspaniałemi różnego rodzaju upominkami: którzy oznaymili mu i porządkiem wypowiedzieli pomyślność Króla swego w nabyciu dwóch przyległych krajów, to jest Czechów i Morawy, które podbił królestwu swemu; wyliczali potym miasta i onych znakomitość które zdobył, i wielość łupów do królestwa Polskiego wprowadzonych; nakoniec żądali i upraszali, ażeby odprawił i wydał onym Udalryka syna Xiążęcia Czeskiego, czym przyłożyłby się

wielce do ustalenia panowania Króla w ziemiach zchołdowanych.

Henryk Cesarz który dla Bohaterskich czynów i wielkich przymiotów Króla Bolesława kochał go z najmocniejszą i najgorliwszą przyjaźnią, a przytym gniewał się bardzo na Czechów i onych nie lubił, wydał Udalryka Posłom Królewskim. Przyprawiony Królowi do Polski, przez tegoż uczciwéy straży oddany, kilka lat więziony był w Polsce; o czym wiedząc Czechowie i Morawianie szczerzéy posłusznemi byli Królowi, i nie śmieli knować spisków ani wierzgać przeciwko władzy iego.

R. P. 1007. Ulitował się Król nad nie-zczęśliwym Udalrykiem ięczącym dawno w więzieniu; ze względu na bliskie z nim pokrewieństwo, przy tym że przysięgał z płaczem i zaręczał nieuchybić nigdy Królowi w wierności przychylności i posłuszeństwie, uwolnił go, i oporządziwszy w konie, sługi, szaty, i wszelkim sprzętem królewskim przystoynie opatrzywszy odesłał do Czech.

Wypuszczony na wolność z łaskawości Króla Udalryk, zapomniał i przyrzeczeń własnych i dobrodziejstw Królewskich. Stanawszy w Czechach powyrzucał załogi Polskie, i niektórych Baronów nie chcących przeniewierzyć się Królowi, a mianowicie Ur-owiców, których rodziny szczerą wierność Królowi znana mu była, pozabijał, zaborem majątku pokarał i z pod prawa wyjął: zdawało się że zawziętość przeciw Królowi i stronnikom jego wyciskała owe łzy, które przed Królem ronił.

Nie przestał na tym Udalryk, ale wyuzdaną chucią samowładztwa zażęty, mając w podeyrzeniu współnictwo brata swego Jaromira, uwięził go, i ażeby sobie samemu następstwo na Xięstwo Czeskie niewzruszenie zabezpieczyć, niesłusznie o żaden występkek lub złą wolą nieobwinionego oslepił. Zostawił swym i następnym wiekom ten pomnik o-

SPIS TREŚCI

Przedmowa	i
Dzieje Bolesława I Króla Polskiego Chrobrym zwanego	1
Fragment Roczników współczesnych panowaniu Bolesława I	91
O pustelnikach pięciu zamordowanych w Kazmierzy	95
Wyątek z żywota S. Romualda	105
O fundacyi klasztorów benedyktyńskich w Łysej Górze i Sieciechowie	108
O bytności Ottona III Cesarza w Gnieźnie i koronacyi Bolesława I Króla Polskiego	113
Dzieje Mieczysława II Króla Polskiego	122
Dzieje Kazimierza I Króla Polskiego	143
Fragment Roczników współczesnych panowaniu Mieczysława II i Kazimierza I	180
O złupieniu kościoła w Gnieźnie R.P. 1038	194
O Masławie przywłaszczyteli Ziemi Płockiej	207
Poselstwo Polaków do Króla Kazimierza I	211
Wojna Króla Kazimierza I z Masławem przywłaszczyteli Ziemi Płockiej	227
O sprowadzeniu Benedyktynów do Polski i fundacyi klasztoru w Tyńcu	238
O Bolesławie Synu Starszym i Następcy Mieczysława II Króla Polskiego	246
Dzieje Bolesława I Króla Polskiego zwanego Śmiałk	253
Tłómacza Zakończenie	308
Roczniki panowania Mieczysława I Xsiażęcia Polskiego	314
I. O nawroceniu Mieczysława I Xsiażęcia Polskiego	329
II. O rozkrzewieniu Wiary Katolickiej w Polsce	338
O Mieszku czyli Mieczysławie I Xsiażęciu Polskim	350
O Mieszku albo Mieczysławie Xsiażęciu Łuzacyi	355